

DR ABRAHAM MELEZIN

PRZYCZYNEK DO ZNAJOMOŚCI
STOSUNKÓW DEMOGRAFICZNYCH
WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

W ŁODZI, KRAKOWIE I LUBLINIE
PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Ł Ó D Ż
1 9 4 6

82
15
9

PRZYCZYNEK DO ZNAJOMOŚCI
STOSUNKÓW DEMOGRAFICZNYCH
WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ
W ŁODZI, KRAKOWIE i LUBLINIE
PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

MARTYRS MEMORIAL AND
MUSEUM OF THE HOLOCAUST
6505 WILSHIRE BLVD. (852-1234)
LOS ANGELES, CA 90048

83.122

Wojna ma swoje specyficzne prawa demograficzne, które z reguły głęboko zaburzają normalne procesy. Zjawiska jednak, które obserwowaliśmy wśród ludności żydowskiej, daleko wybiegają poza ogólne dotychczas ustalone prawa. Niektóre procesy demograficzne przyjęły takie rozmiary, iż stanęliśmy w obliczu szybkiego wymierania Żydów, nawet w tym okresie, kiedy jeszcze nie istniały obozy zniszczenia.

Jakkolwiek zjawiska omawiane w niniejszej pracy są nam dobrze znane z własnych naszych przeżyć, jakkolwiek my wszyscy, którzyśmy przetrwali, byliśmy naoczniymi świadkami tych makabrycznych procesów, uważamy jednak za stosowne i potrzebne wszystko potwierdzić danymi statystycznymi, które lepiej i bezstronnie odzwierciedlą zgrozę przeżytych czasów.

**

Praca niniejsza została wykonana w Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Łodzi i w Zakładzie Geografii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w listopadzie 1945 r.

Wszystkim osobom, które mi ułatwiły zebranie powyższych materiałów, a w pierwszym rzędzie p.p. dr Filipowi Friedmanowi, dr Józefowi Kermiszowi i mgr Nachmanowi Blumentalowi z CŻKH oraz p. prof. dr Adamowi Malickiemu, kierownikowi Zakładu Geografii UMCS za jego cenne uwagi, składam serdeczne podziękowanie.

I ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Jako główne źródło materiałów statystycznych do niniejszej pracy posłużyły oficjalne statystyki, sporządzane okresowo przez Żydowskie Rady Starszych w poszczególnych miastach dla użytku władz niemieckich (A.I. II, IV). Materiały cyfrowe zawarte w tych statystykach były podstawą obliczeń do wszystkich sporządzonych w tej pracy tabel.

Następnie dużo materiału statystycznego zawiera korespondencja Żydowskiej Samopomocy Społecznej, której centrala w okresie okupacji mieściła się w Krakowie (A. III). Dane statystyczne zawarte w tej korespondencji w pracy niniejszej zostały w bardzo małym stopniu wykorzystane i czekają właściwie na opracowanie.

Wreszcie dla odtworzenia przebiegu wydarzeń w poszczególnych gettach posługiwaliśmy się zeznaniami świadków, przechowywanymi w Archiwum Żyd. Centralnej Komisji Historycznej i w jej oddziałach w omawianych miastach.

Wartość materiałów statystycznych, którymi rozporządzaliśmy, jest nierównomierna zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Większość materiałów statystycznych, które dotychczas zostały odnalezione, ma charakter fragmentaryczny. Istnieją one tylko dla czterech miast. Fakt ten zakreślił granice niniejszej pracy. Odnośnie Łodzi zachowane zostały wszystkie sprawozdania statystyczne, obejmujące cały okres okupacji (A. I). Zawierają one przebogaty materiał statystyczny, którego zaledwie część została wykorzystana w niniejszej pracy. Odnośnie Krakowa i Lublina przechowały się jedynie fragmenty sprawoz-

dań, prawie w całości tutaj wykorzystane (A. II i A. IV). Dla Częstochowy istnieje sprawozdanie, dotyczące tylko jednego roku, opracowane w formie manuskryptu i dlatego zupełnie przez nas niewykorzystane, jako nie dające poglądu na cały okres okupacyjny.

Wskutek fragmentaryczności większej części materiałów nie mogliśmy podać w wielu wypadkach całokształtu omawianego zagadnienia i ograniczyliśmy się do omówienia niektórych zjawisk w trzech miastach: Łodzi, Krakowie i Lublinie.

Ze względu na różną wartość materiałów z poszczególnych miast, a przeto utrudnioną ich porównywalność, byliśmy zmuszeni do omówienia każdego miasta z osobna.

Materiały statystyczne, którymi rozporządzaliśmy, pomimo, iż były to oficjalne sprawozdania Żydowskich Rad Starszych, naruszają jednak wiele wątpliwości co do swojej prawdziwości.

Stan oszołomienia i dezorientacji, który powstał wśród społeczeństwa żydowskiego, narażonego na ciągłe niespodzianki restrykcyjne, odbił się na jakości podawanych zeznań; częstokroć te zeznania jedynie w pewnej części odpowiadają stanowi faktycznemu.

Jeżeli chodzi o wszelkie dane liczbowe, to nie należy ich traktować jako bezwzględny obraz rzeczywistości. Raczej mogą one służyć jako dane orientacyjne, obrazujące pewien zespół stosunków. Jest rzeczą niemal pewną, że faktyczny obraz, zwłaszcza ilościowy, był zupełnie inny. Trudno jednak ustalić, w jakim kierunku odbywały się wahania, albowiem wobec stanu rzeczy, który zaistniał, nie było ściśle określonych tendencji, które by przetrwały przez cały czas okupacji. Zmieniały się one w zależności od tych czy innych pociągnięć władz niemieckich. Jedyną stałą w tych warunkach tendencją było niepodawanie prawdy*).

*) W Archiwum Żyd. Kom. Hist. w Łodzi znajdują się listy władz niemieckich, z których wynika, że dane podawane przez agendy Rady Starszych nie pokrywają się z danymi, podawanymi przez Geheime Staatspolizei (List z 14. X. 1941 nr. 027/2/Lu/A., teka V/65). Tamże przechowany jest list z 19. IX. 1941, żądający, aby w statystyce, dotyczącej getta, otrzymywanej przez poszczególne instytucje niemieckie, nie było odchyień.

Dla zilustrowania powyższego przytoczymy kilka najjaskrawszych przykładów, znanych powszechnie we wszystkich gettach.

Ilość ludności żydowskiej, podawana w oficjalnych statystykach, była z reguły mniejsza od rzeczywistej, albowiem na obszarze getta przebywało wiele osób, uchylających się od rejestracji. Następnie zupełnie świadomie nie wciągano na listy rejestracyjne transportów przesiedleńców, które po krótszym lub dłuższym pobycie odjeżdżały dalej.

Zestawienia osób, korzystających z kart żywnościowych, również nie odzwierciedlają rzeczywistych liczb, albowiem wiele osób starało się zdobyć podwójne karty żywnościowe na swoje względnie fikcyjne nazwisko.

W okresie, gdy były „akcje“ na dzieci, np. we wrześniu 1942 w Łodzi, rodzice ukrywali dzieci przed rejestracją, nie zgłaszali urodzeń. Wobec powyższego jest rzeczą prawdopodobną, że liczby urodzeń podane w tablicach należałoby raczej podnieść. Zmieniłby się w ten sposób ogólny obraz przyrostu naturalnego (jakkolwiek nie o wiele), jednocześnie jednak należałoby powiększyć liczbę strat, poniesionych przez społeczeństwo żydowskie.

Często nie zgłaszano również wypadków śmierci, aby w dalszym ciągu móc korzystać z kart żywnościowych. Jednak te wypadki były bez porównania rzadsze, niż niezgłaszanie urodzeń.

Nie podawano również prawdziwego wieku, zwłaszcza przy rocznikach starszych i młodszych, albowiem liczne „akcje“, raz na roczniki młodsze, raz na starsze, kiedy indziej zaś na dzieci, tak dezorientowały ludność żydowską, że nawet trudno przypuścić, aby w tych warunkach nie rodziły się tendencje do podawania fałszywych danych.

Wreszcie i statystyka stosunków zawodowych pozostawia wiele do życzenia. Produktywizacja mas żydowskich i naprawienie ich struktury zawodowej, o czym pisali Niemcy i co miało niby być wytyczną ich polityki w stosunku do Żydów (wobec świata), były całkowitą fikcją.

Zawody, pracujące pośrednio lub bezpośrednio na potrzeby wojenne, skupiały więcej ludzi, albowiem zaświadczenia pracy

tych warsztatów chroniły ich posiadacze, przynajmniej czasowo, przed restrykcjami. Praca w różnych zawodach przeważnie nie miała nic wspólnego z faktycznymi umiejętnościami fachowymi, gdyż o frekwencji w tym lub innym zawodzie decydowały najczęściej nie walory fachowe, lecz stosunki, panujące na danej placówce, a więc stosunek nadzorujących władz do pracowników, znajomości osobiste, łatwość dostania się, łapówki itp. Nauczyciele, pracujący w charakterze blacharzy, adwokaci zaś w charakterze, dajmy na to, krawców, byli zjawiskiem wcale częstym.

Statystyka łódzka stosunków zawodowych jest jaskrawym przykładem tych różnych wątpliwości, które nasuwają się przy analizie materiału cyfrowego, stojącego do dyspozycji.

Jeżeli jednak w naszych rozważaniach oparliśmy się na analizie istniejących materiałów statystycznych, nie wprowadzając do nich żadnych poprawek, zrobiliśmy to, wychodząc z założenia, że ewentualne błędy są mniej więcej rozłożone równomiernie i wyniki w ten sposób otrzymane dają nam obraz zbliżony do rzeczywistości, jak również i dla tego, że innych materiałów statystycznych, bardziej wiarygodnych, nie ma i w przyszłości, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie; nie istnieją bowiem inne materiały statystyczne, niż te, którymi rozporządzaliśmy do niniejszej pracy. Spotykane w niektórych protokołach naocznych świadków liczby nie są miarodajne, gdyż oparte są na subiektywnym szacunku zjawisk, których dana osoba była świadkiem. Dlatego dane takie są przez nas zupełnie pominięte. Ale nawet i te zniekształcone oficjalne cyfry, na których oparliśmy nasze wywody, są wystarczająco wymowne, aby odsłonić zgrozę wiejącą zza murów gettowych.

①